

**Po dwóch tygodniach przerwy czas powrócić do rzeczywistości Serie A. Romie szykuje się kolejny maraton meczów, więc dzisiaj z pewnością poruszymy ten temat. Do tego trochę o Castanie i Raulu.**

Podejrzewam, że wszyscy polscy kibice Romy, tak jak ja, są dziś w dobrych humorach, bo przerwa reprezentacyjna pozwoliła nam doznać trochę szczęścia. Piękne były emocje w meczu ze Szkocją, potem z Irlandią. Mamy się czym pochwalić, choć nie można też zanadto popadać w hurraoptymizm. Do mistrzowskiego turnieju we Francji dostała się też Squadra Azzurra, więc nie wiem jak wy, ale ja już zacieram ręce.

Trochę odpoczęliśmy od Serie A i teraz nadchodzi mały maraton meczowy, który zapoczątkuje spotkanie z Empoli, a zakończą Derby della Capitale. W międzyczasie trzeba będzie rozegrać w Lidze Mistrzów dwumecz z Bayerem Leverkusen. Po takiej serii spotkań mogą zdarzyć się różne rzeczy, bo w lidze zagramy z trzema drużynami, które są przed nami w tabeli. Ja po naładowaniu się pozytywnymi emocjami, jestem dobrej myśli i sądzę, że to będzie ten okres, w którym zdobędziemy szczyt tabeli. Jeśli nie – tfu, tfu – to w tym sezonie Scudetto już nie powąchamy. Oczywiście piłka nożna to bardzo nieprzewidywalny sport, więc całe te moje przemyślenia mogą wziąć w łeb.

W Lidze Mistrzów będzie to również kluczowy moment, ponieważ dwukrotnie zagramy z bezpośrednim rywalem do zajęcia drugiego miejsca w grupie. Bayer nie jest w zbyt dobrej formie, bo plasuje się w środku tabeli Bundesligi, jednak już nie raz Roma pokazywała, że takie mecze można zepsuć. Co ciekawe, w trakcie meczu Polska – Szkocja, który był rozgrywany na stadionie, gdzie Zizou strzelił tę fenomenalną bramkę z woleja Bayerowi, przypomniał mi się sezon, podczas którego właśnie z Realem, Leverkusen i Dynamem Kijów byliśmy w grupie LM. To był rok 2004. Jeśli pamięć mnie nie myli, my sprowadziliśmy wtedy do obrony Philippe Mexesa, a w meczu z Dynamem Kijów na Olimpico, sędzia został uderzony monetą przez kibica Giallorossich. I chyba tym sędzią był nawet Anders Frisk. No cóż, dostaliśmy walkowera i musieliśmy grać przy pustych trybunach. Wpadło mi to do głowy, bo mamy teraz całkiem podobną grupę. Jest Mistrz Hiszpanii (Barcelona) i wtedy także był (Real Madryt). Była też jedna drużyna ze wschodu, podobnie jak dziś. No i ten Bayer z Krzynówkiem. Pamiętam jak Polak strzelił Realowi i Romie piękne bramki. Podczas pierwszego meczu Romy z Bayerem w tamtym sezonie, powiedziałem do kolegi, że Krzynówek, w porównaniu z Tottim, gra prostą piłkę i nie robi sztuczek, ale przynajmniej jest skuteczny. Tak, tak, właśnie to mówiłem. W tej chwili mamy w Lidze Mistrzów tyle samo punktów co wtedy po sześciu meczach. Oby tym razem nie skończyło się tak samo.

Serie A przyniesie nam na początek mecz z Empoli. Z tą drużyną zazwyczaj zawsze

było ciężko, bo była bardzo dobrze zorganizowana, jednak teraz może być trochę inaczej, ponieważ trenerem tej drużyny przestał być Maurizio Sarri. W składzie Empoli najprawdopodobniej wybiegnie dwóch Polaków: Łukasz Skorupski oraz Piotr Zieliński. Ten pierwszy jak na razie niczym specjalnym się nie wyróżnia, jednak mam nadzieję, że jeszcze się rozwinie i będzie bronił jak Wojtek. Drugiemu było trochę ciężko odnaleźć się w Serie A, jednak teraz jest już na dobrej drodze do kariery. W Empoli gra regularnie, a w ostatniej kolejce ligowej rozegrał dość dobry mecz i zaliczył w nim asystę. Oczywiście chwilę później musiał opuścić boisko ze względu na drugą żółtą kartkę, jednak całe spotkanie można mu zaliczyć na plus. Był trochę cofnięty, podawał piłki, czasem zrywał się i napędzał akcje. Asysta bardzo ważna, ponieważ zaliczył ją w końcówce meczu, co doprowadziło do zdobycia przez jego drużynę trzech punktów. Empoli nie jest jednak aż tak personalnie mocne. Roma powinna ich pokonać i przygotowywać się do zdecydowanie trudniejszych spotkań.

\* \* \*

Tak jak pewnie każdego z was, martwi mnie ciągły brak w składzie Leandro Castana. Zagrał jedynie w pierwszej kolejce tego sezonu, a później już próżno go było szukać. W czasie kłopotów z obrońcami, na środku grywał nawet Daniele, a Castana jak nie było, tak nie ma. Po operacji jakiej się poddał, bardzo mu kibicuję, zwłaszcza że sezon wcześniej był bardziej niż solidnym obrońcą. Tak po ludzku za nim tęsknie i martwię się, czy wróci jeszcze do pełni formy. Pallotta mówił, że Castan jest już fizycznie gotowy, choć te słowa przewijały się od dłuższego czasu. Coś jednak powstrzymuje Garcję przed wystawianiem go w meczach. Najprawdopodobniej Leandro nie jest w tej chwili na tyle pewny w swoich interwencjach. W tym wypadku trener dobrze robi, bo przynajmniej nie cierpi cała drużyna. Moje zmartwienia prawdopodobnie wyływają z braku cierpliwości. Ja chciałbym go widzieć w pełni formy już, teraz. No cóż, czasami tak się po prostu nie da. Leo, wracaj szybko!

\* \* \*

Raul Gonzalez kończy karierę. Znowu! Grając jeszcze w lidze katarskiej już raz ogłaszał chęć przejścia na emeryturę, jednak koniec końców, wylądował w USA. Teraz zapowiedzi wydają się poważne i wszyscy postanowili wspominać byłą legendę Realu Madryt. Może ja też coś mam w pamięci? Najbardziej rzuca mi się do głowy, że Raul był bardzo spełnionym piłkarzem klubowym. W reprezentacji mocno się męczył, bo Hiszpania wtedy jeszcze nic nie osiągnęła. Zawsze miała dobry skład, a odpadała przed finałem. Trochę szkoda, że nie trafił na złote lata „La Furia Roja”. Jednak osiągnięć z Realem w lidze i Lidze Mistrzów każdy piłkarz mógł mu zazdrościć. Dopiero teraz jest wyprzedzany przez obecne ikony futbolu czyli: Ronaldo i Messiego. Pamiętam też, że zawsze myślałem, iż Raul zakończy karierę w Realu. Dla mnie to było jedyne wyjście, bo porównywałem go z legendą naszego

Francesco. No cóż, bardzo się zdziwiłem, a zarząd Realu postanowił się z Raulem rozstać. Wtedy wylądował w Schalke i bardzo dziwnym było widzieć go w niebieskiej koszulce. Pewnie podobnie czułbym się, gdyby Totti przywdział inne barwy, na szczęście tak się nie stanie. Ciekawe co Raul będzie począł po zakończeniu rozgrywek w USA? Kiedyś Florentino Perez zapowiadał, że drzwi dla tej legendy są w Realu otwarte i widzi go jako Madryckiego Guardiołę. Cokolwiek piłkarz postanowi, pozostaje mi życzyć mu szczęścia. Fajnie było by zobaczyć kiedyś mecz Roma - Real, z Tottim i Raulem na ławkach trenerskich nieprawdaż?

Autor: SIRer